

# Janusz Mazurek, Jerzy Sieklucki

---

## Postępowanie likwidacyjne w sprawach gospodarczych a dopuszczalność drogi sądowej : (wybrane zagadnienia)

---

Palestra 33/4(376), 44-57

---

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JANUSZ MAZUREK I JERZY SIEKLUCKI

**POSTĘPOWANIE LIKWIDACYJNE  
W SPRAWACH GOSPODARCZYCH  
A DOPUSZCZALNOŚĆ DROGI SĄDOWEJ  
(wybrane zagadnienia)**

*W artykule omówiono znaczenie postępowania likwidacyjne-  
go prowadzonego przed zakładem ubezpieczeń w aspekcie  
dopuszczalności drogi sądowej. Zwrócono uwagę na możli-  
wości rozwiązań proceduralnych w razie wstąpienia na drogę  
sądową z pominięciem postępowania likwidacyjnego. Wska-  
zano także na potrzebę ogólnego uregulowania w przepisach  
k.p.c. niektórych kwestii dotyczących postępowań przedsą-  
dowych.*

### 1. Uwagi wstępne

W doktrynie postępowania cywilnego zgodnie przyjmuje się, że w sprawach cywilnych dopuszczalna jest co do zasady droga sądowa.<sup>1</sup> Odnosząc ten pogląd do spraw ubezpieczeń gospodarczych, należy zastanowić się, czy sprawy te mają charakter cywilny w rozumieniu art. 2 kodeksu postępowania cywilnego.

W literaturze ubezpieczeniowej przyjmuje się, że stosunek ubezpieczenia umownego ma zawsze charakter cywilnoprawny.<sup>2</sup> Jego źródłem jest bowiem umowa uregulowana przepisami kodeksu cywilnego (tytuł XVII księgi trzeciej k.c.) i kodeksu morskiego (tytuł VI)<sup>3</sup>. Pewne wątpliwości mogą natomiast dotyczyć stosunku ubezpieczenia ustawowego, tzn. powstającego z mocy prawa z chwilą zajścia zdarzenia losowego określonego we właściwych przepisach. Jak słusznie wskazuje W. Marek,<sup>4</sup> źródłem owych wątpliwości nie jest jednak sam sposób powstania stosunku

<sup>1</sup> Zob. np.: W. Berutowicz: *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1984, s. 100; W. Broniewicz: *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1983, s. 21; Z. Resich (w.): J. Jodłowski, Z. Resich: *Postępowanie cywilne*, Warszawa 1987, s. 78 i n.; Z. Resich: *Dopuszczalność drogi sądowej w sprawach cywilnych*, Warszawa 1962, s. 8; K. Piasecki: *Procedury poprzedzające sądowe postępowanie cywilne*, „Palestra” nr 7—8/1985, s. 11; W. Siedlecki: *Postępowanie cywilne — Zarys wykładu*, Warszawa 1987, s. 35 i n.

<sup>2</sup> Zob. zwłaszcza: W. Marek (w.): W. Warkatko, W. Marek, W. Mogiński: *Prawo ubezpieczeniowe*, Warszawa 1983, s. 166 i n.; A. Wąsiewicz, Z. K. Nowakowski: *Prawo ubezpieczeń gospodarczych*, Warszawa—Poznań 1980, s. 29—30; L. Pokorzyński: *Rozwój prawa ubezpieczeń gospodarczych*, „Studia Ubezpieczeniowe”, t. I, Warszawa—Poznań 1973, s. 54 i n.

<sup>3</sup> Ustawa z dn. 1.XII.1961 r. (Dz. U. Nr 58, poz. 318 z późn. zm.).

<sup>4</sup> Zob. W. Marek: *op. cit.*, s. 167.

ubezpieczenia ustawowego, gdyż stosunki cywilnoprawne dość często powstają z mocy samego prawa. Zauważa się jednak, że ubezpieczenia ustawowe są wyrazem władczych funkcji państwa w dziedzinie gromadzenia i wydatkowania środków pieniężnych, a składka w tych ubezpieczeniach ma charakter zbliżony do podatku.<sup>5</sup>

Nie wdając się w tym miejscu w drobiazgowy rozważania, należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że w praktyce nie występują wątpliwości co do tego, że cywilne organy jurysdykcyjne, zarówno sądowne jak i arbitrażowe, są kompetentne do rozstrzygania wszelkich sporów majątkowych wynikających ze stosunku ubezpieczenia nie tylko umownego, ale także ustawowego. Należy przyjąć, że nie jest to rodzaj tzw. sądowej kontroli administracji. Istnieją bowiem wystarczające podstawy do uznania spraw ubezpieczeń ustawowych za sprawy z zakresu materialnego prawa cywilnego. W doktrynie przeważa teza o jednolitym cywilnoprawnym charakterze stosunku ubezpieczenia zarówno umownego jak i ustawowego.<sup>6</sup> Rzeczą charakterystyczną jest to, że postępowanie jurysdykcyjne w sprawach ubezpieczeń gospodarczych — inaczej niż w ubezpieczeniach społecznych<sup>7</sup> — w pełni podlega ogólnym regułom rozstrzygania spraw cywilnych. Kodeks postępowania cywilnego nie zawiera bowiem przepisów odrębnych do rozpoznawania spraw ubezpieczeń gospodarczych. Odrębności w tym zakresie można by szukać w ustawach szczególnych, które nie mogą jednak w sposób zasadniczy zmieniać uregulowań kodeksowych. Analiza przepisów dotyczących ubezpieczeń majątkowych i osobowych potwierdza tę tezę. Przepisy prawa ubezpieczeń gospodarczych dotyczą w sposób jedynie marginesowy zagadnień procesowych, co jednak nie oznacza, że rola ich powinna być pomijana. Na szczególną uwagę zasługują regulacje związane ze wszczęciem postępowania sądowego (jurysdykcyjnego), a to z dwóch przyczyn: 1) odpowiednie uregulowanie kwestii dotyczących wszczęcia postępowania sądowego decyduje o dostępie do sądu w celu ochrony praw podmiotowych, 2) w sprawach ubez-

<sup>5</sup> Zob. W. Marek: op. cit., s. 167. Por. ponadto: T. Ereciński: Sądowe dochodzenie roszczeń z tytułu obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych, Warszawa 1976 s. 17; L. Kurowski: Wstęp do nauki prawa finansowego, Warszawa 1982, s. 294. Co do ubezpieczeń społecznych — por. W. Szubert: ubezpieczenie społeczne — Zarys systemu, Warszawa 1987, s. 222.

<sup>6</sup> Zob.: T. Ereciński, op. cit., s. 15 (i powołana tam literatura w przyp. 9); A. Wąsiewicz, Z. K. Nowakowski: op. cit., s. 29—30; W. Marek: op. cit., s. 168 i n.

<sup>7</sup> Postępowanie sądowe w sprawach ubezpieczeń społecznych, choć wykazuje pewne odrębności (dział III tytułu VII księgi pierwszej, części pierwszej k.p.c.), jest jednak postępowaniem cywilnym. Zob. w tej kwestii J. Mazurek, J. Sienkiewicz: Uwagi na tle nowego uregulowania ochrony sądowej w sprawach ubezpieczeń społecznych, NP nr 2—3 1988, s. 49 i n.

pieczeń gospodarczych mamy do czynienia z tzw. postępowaniem likwidacyjnym, wymagającym odrębnego spojrzenia.

## 2. Postępowanie likwidacyjne — ogólna charakterystyka

W razie nastąpienia wypadku ubezpieczeniowego, ubezpieczający lub inna osoba uprawniona<sup>8</sup> do świadczenia, w celu realizacji roszczenia, powinna zgłosić w zakładzie ubezpieczeń owo roszczenie lub zdarzenie objęte ubezpieczeniem. Zgłoszenie to rodzi dla zakładu ubezpieczeń objęte ustawą obowiązki zmierzające do ustalenia odszkodowania lub innego świadczenia (art. 53 ust. 1 ustawy z dn. 26.IX.1984 r. o ubezpieczeniach majątkowych i osobowych).<sup>9</sup> Podkreślić należy, że dokonanie przez uprawnionego powyższej czynności jest konieczne do wszczęcia postępowania likwidacyjnego przez zakład ubezpieczeń. Wyjątki od tej zasady występują jedynie w razie szkód masowych (art. 53 ust. 2 ustawy).

Ustawa w zależności od rodzaju uprawnionego reguluje w dwojaki sposób postępowanie likwidacyjne. Pierwsza regulacja dotyczy wszystkich uprawnionych z wyjątkiem jednostek gospodarki uspołecznionej podlegających państwowemu arbitrażowi gospodarczemu. W jej ramach uprawniony, który kwestionuje ustalenia jednostki organizacyjnej zakładu ubezpieczeń do dochodzenia roszczenia, ma do wyboru dwie drogi postępowania. Otóż art. 54 ust. 1 ustawy przewiduje tu niejako dalszy ciąg postępowania likwidacyjnego. Polega on na tym, że osoba uprawniona, jeżeli nie zgadza się z ustaleniami jednostki organizacyjnej zakładu ubezpieczeń co do odmowy zaspokojenia roszczenia albo co do wysokości odszkodowania lub świadczenia, może w terminie 30 dni od dnia otrzymania zawiadomienia w tej sprawie zgłosić na piśmie żądanie ponownego rozpatrzenia sprawy przez bezpośrednio nadrzędną jednostkę organizacyjną zakładu. Jednostka nadrzędna ma obowiązek w terminie 30 dni od otrzymania wniosku rozpatrzyć sprawę i zawiadomić osobę uprawnioną o wyniku. Jeżeli wynik sprawy w dalszym ciągu nie zadowala osoby uprawnionej, może ona wówczas wystąpić na drogę sądową.

Druga droga jest jakościowo inna. W myśl przepisu art. 53 ust. 1 ustawy uprawniony może dochodzić roszczenia bezpośrednio przed sądem bez zachowania wskazanego wyżej trybu, jednakże

<sup>8</sup> W świetle art. 57 ust. 1 ustawy z dn. 26.IX.1984 r. o ubezpieczeniach osobowych i majątkowych (Dz. U. Nr 45, poz. 242) do grona osób uprawnionych należy zaliczyć także osobę trzecią, która w ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej ma roszczenie do ubezpieczającego w związku z nastąpieniem wypadku ubezpieczeniowego.

<sup>9</sup> Dz. U. Nr 45, poz. 242. Niniejszy akt prawny zwany jest dalej „ustawą”.

nie wcześniej niż po upływie 30 dni od dnia zgłoszenia roszczenia do zakładu ubezpieczeń.

Wybór jednej ze wskazanych wyżej dwu dróg dochodzenia roszczenia (pełne postępowanie likwidacyjne bądź jego wszczęcie i przejście na drogę sądową) zależy wyłącznie od uprawnionego.

Druga regulacja dotyczy dochodzenia roszczeń, gdy osobą uprawnioną jest jednostka gospodarki uspołecznionej podlegająca państwowemu arbitrażowi gospodarczemu. Osoba ta może dochodzić roszczenia w drodze postępowania arbitrażowego, jednakże nie wcześniej niż po rozpatrzeniu roszczenia przez nadrzędną jednostkę organizacyjną zakładu ubezpieczeń. Jedynie w sytuacji, gdy jednostka nadrzędna w terminie 30 dni od otrzymania wniosku nie rozpatrzy sprawy, uprawniony może wówczas wystąpić na drogę postępowania arbitrażowego po upływie tego terminu.

W tym miejscu należy się zastanowić nad charakterem prawnym omawianego postępowania likwidacyjnego. Chodzi w szczególności o odpowiedź na pytanie, czy celem postępowania likwidacyjnego jest rozpoznanie sprawy w rozumieniu art. 2 § 1 k.p.c., czy też chodzi tu tylko o rozpatrzenie sprawy i jej załatwienie przez zobowiązaną do tego stronę stosunku prawnego ubezpieczenia (czyli przez zakład ubezpieczeń). Innymi słowy: czy postępowanie likwidacyjne może być zrównane pod względem swego charakteru z postępowaniem jurysdykcyjnym, o którym mowa w art. 2 § 1 k.p.c., a więc czy jest ono postępowaniem, którego rozstrzygnięcie jest wiążące dla stron?

Charakterystyczną cechą postępowania likwidacyjnego jest to, że organem rozpatrującym sprawę jest strona stosunku prawnego (bepośrednio zaś jednostka organizacyjna zakładu ubezpieczeń). Cecha ta w zasadniczy sposób odróżnia postępowanie likwidacyjne od postępowania sądowego bądź też innego postępowania orzekającego, nawet jeśli nie jest to postępowanie sądowe. Charakterystyczną bowiem cechą jurysdykcyjnego postępowania cywilnego jest to, że toczy się ono przed organem nie będącym stroną stosunku prawnego. Zasadę tę wyraża paremia *nemo iudex in sua causa*. Wyjątki od owej zasady, wnoszące elementy administracyjne do tego postępowania, muszą wynikać w sposób wyraźny z przepisów prawnych.

Tymczasem w omawianym wypadku brak jest przede wszystkim motywacji jurysdykcyjnej do traktowania postępowania likwidacyjnego przed jednostką organizacyjną zakładu ubezpieczeń jako postępowania jurysdykcyjnego. Sprawy ubezpieczeń gospodarczych — jak już zaznaczyliśmy — są sprawami cywilnymi wynikającymi z cywilnych stosunków materialnoprawnych, a zatem, logicznie rzecz ujmując, winny być rozpoznawane przed organem nie będącym jednocześnie stroną stosunku prawnego, jak to jest powszechną regułą w postępowaniu dotyczącym spraw cywilnych.

Powyższe rozważania znajdują wyraźne potwierdzenie w ustawie. Przede wszystkim należy zauważyć, że ustawodawca w ak-

tualnym uregulowaniu zrezygnował z postępowania się terminem „decyzja” w odniesieniu do sposobu załatwienia sprawy przez zakład ubezpieczeń, ażeby nie sugerować władczego załatwienia sprawy przez ten zakład. Obecnie ustawa w art. 53 ust. 1 stanowi, że zakład ubezpieczeń „ustala” odszkodowanie lub świadczenie, a w art. 54 — w odniesieniu do czynności (zadań) nadrzędnej jednostki organizacyjnej zakładu ubezpieczeń — postępuje się terminem „rozpatrzyć sprawę”. W żadnym przepisie ustawa nie postępuje się terminami „decyzja” i „rozstrzygnięcie”, tak charakterystycznymi dla postępowania administracyjnego. Wydaje się, że nie jest to przypadkowe, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę występujące w doktrynie pod rządem poprzedniej ustawy o ubezpieczeniach majątkowych i osobowych wątpliwości dotyczące charakteru ówczesnych decyzji wydawanych przez zakłady ubezpieczeń. W świetle powyższego należy przyjąć, że postępowanie likwidacyjne nie ma charakteru administracyjnego.

Brak jest również w ustawie terminu „rozpoznanie”, tak charakterystycznego dla postępowania cywilnego (art. 2 k.p.c.), co także potwierdza wcześniejszą tezę, że postępowanie likwidacyjne nie ma też cech postępowania jurysdykcyjnego.<sup>10</sup>

Reasumując, należy podkreślić, że postępowanie likwidacyjne w istocie swej jest tylko postępowaniem ustalającym zasadność roszczenia ubezpieczeniowego i jego wysokość, toczącym się przed jednostką organizacyjną zakładu ubezpieczeń, będącego jednocześnie stroną stosunku materialnoprawnego ubezpieczenia. Postępowanie to odgrywa jednak niepoślednią rolę, gdyż do dochodzenia roszczeń w drodze sądowego procesu cywilnego warunkiem *sine qua non* jest co najmniej wszczęcie postępowania likwidacyjnego (tzn. zgłoszenie roszczenia do zakładu ubezpieczeń i upływu 30 dni od tego zgłoszenia — art. 55 ust. 1 ustawy). W sytuacji gdy osobą uprawnioną jest j.g.u. podlegająca PAG, ma ona obowiązek nie tylko wszcząć postępowanie likwidacyjne, ale w zasadzie przeprowadzić je do końca (art. 55 ust. 2 ustawy), jeżeli chce skierować sprawę na drogę postępowania arbitrażowego.

Zgodnie z przyjętą w k.p.c. zasadą sprawy cywilne rozpoznawane są w drodze sądowej (art. 2 § 1). Wyjątki od niej przewidziane są w §§ 2 i 3 art. 2 k.p.c. W interesującym nas § 3 ustawodawca wyłączył z rozpoznawania w drodze sądowej te sprawy cywilne, które mocą przepisów szczególnych przekazane zostały do właściwości innych organów. Zastanowić się więc należy, czy zakład ubezpieczeń jest takim „innym organem” w rozumieniu wspo-

<sup>10</sup> Warto zauważyć, że terminy „rozpoznanie” i „rozstrzygnięcie” mają określone znaczenie prawne (jurydyczne) w postępowaniu sądowym — w odróżnieniu od terminu „rozpatrzenie”, którego sens znaczeniowy jest bardziej związany z językiem potocznym. Zob. Doroszewski (red.): Słownik języka polskiego, t. VII, Warszawa 1965, s. 1221—1222, 1240—1241, 1284—1285.

mnianego w § 3 art. 2 k.p.c. Szukając odpowiedzi na to pytanie, spróbujemy wyjść od treści powyższego paragrafu, który stanowi: „Nie są również rozpoznawane w postępowaniu sądowym inne sprawy cywilne, jeżeli przepisy szczególnie przekazują je do właściwości innych organów”. Rodzi się tutaj pytanie, czy przekazanie do innych organów może nastąpić jedynie w celu rozpoznania sprawy cywilnej, czy również dla innego sposobu jej załatwienia? Zdaniem naszym, powyższe wyłączenie sprawy cywilnej z drogi sądowej może mieć charakter bezwzględny, wtedy mianowicie, gdy inny organ powołany jest do wiążącego strony rozpoznania lub rozstrzygnięcia sprawy, jak również względny (w tym także czasowy),<sup>11</sup> gdy inny organ, rozpatrując sprawę cywilną, tym rozpatrzeniem nie wiąże prawnie stron. W tym ostatnim wypadku strona niezadowolona z wyniku załatwienia sprawy mogłaby skierować swoje roszczenie na drogę sądową (lub inną sporną). Do zajęcia takiego stanowiska upoważnia nas, jak się wydaje, zapis art. 2 § 3 k.p.c. Bo gdyby zamiarem ustawodawcy było tylko bezwzględne wyłączenie spraw cywilnych z drogi sądowej, to zapewne wskazałby on *expressis verbis* cel przekazania sprawy innym organom, a byłoby nim rozpoznanie bądź rozstrzygnięcie sprawy. W tej sytuacji przepis art. 2 § 3 k.p.c. miałby zapewne następujące brzmienie: „Nie są również rozpoznawane w postępowaniu sądowym inne sprawy cywilne, jeżeli przepisy szczególnie przekazują je do właściwości innych organów w celu rozpoznania lub rozstrzygnięcia”. Można by tu podnieść zarzut, że ustawodawca w art. 2 § 2 k.p.c. również nie wskazał celu, ze względu na który zostały wyłączone z drogi sądowej sprawy cywilne między j.g.u. Naszym zdaniem nie było to jednak potrzebne, ponieważ ustawodawca określił podmiot (państwowy arbitraż gospodarczy), któremu sprawy zostały przekazane, a funkcją arbitrażu jest przecież rozpoznawanie sporów.<sup>12</sup>

Jakościowo inna sytuacja występuje na gruncie art. 2 § 3 k.p.c., gdzie katalog „innych organów” nie jest określony i z tego względu, bez zapoznania się ze szczególnymi przepisami przekazującymi, nie znamy funkcji tych organów. Wydaje się, że do katalogu tych ostatnich należy zaliczyć nie tylko organy orzekające, ale także inne, jeżeli z przepisów wynika, że wyłączają one drogę sądową.

Wobec powyższego zasadne wydaje się stanowisko, że przez pojęcie „innych organów”, o których mowa w art. 2 § 3 k.p.c.,

<sup>11</sup> Por. W. Broniewicz: op. cit., s. 23.

<sup>12</sup> Zob.: art. 2—4 ustawy z dn. 29.X.1975 r. o państwowym arbitrażu gospodarczym (Dz. U. Nr 34, poz. 183); K. Korzan: Arbitraż i postępowanie arbitrażowe, Warszawa 1980, s. 76—79 i 89; S. Włodyka: Arbitraż gospodarczy, Warszawa 1985, s. 36 oraz 63 i n.; tenże: Ustrój organów ochrony prawnej, Warszawa 1975, s. 187.

ustawodawca rozumie nie tylko organy orzekające, ale także inne organy, w tym organy rozpatrujące sprawy cywilne. W świetle tego przekazanie tym organom sprawy cywilnej, czyli wyłączenie jej z drogi sądowej, miałoby tylko charakter czasowy. Stanowisko nasze można dodatkowo wzmocnić tym, że skoro przepisy k.p.c. znają pojęcie niedopuszczalności drogi sądowej<sup>13</sup> (art. 421 § 3 k.p.c.) i określają konsekwencje jej braku (art. 199 § 1 pkt 1 k.p.c.), a jednocześnie doktryna przyjmuje powszechnie jako przeciwstawne pojęcie dopuszczalności drogi sądowej, to można przyjąć istnienie sytuacji pośrednich,<sup>14</sup> do których należy czasowa niedopuszczalność drogi sądowej.<sup>15</sup>

### 3. Charakter prawny terminu z art. 55 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach majątkowych i osobowych

Artykuł 55 ustawy w ust. 1 zakłada możliwość dochodzenia roszczenia z tytułu ubezpieczeń w drodze sądowej, jednakże stawia tutaj wyraźny warunek: „nie wcześniej niż po upływie 30 dni od dnia zgłoszenia roszczenia do zakładu ubezpieczeń”. Zastanówmy się, jaki jest charakter prawny owego 30-dniowego terminu? Nasuwają się tu następujące możliwości: jest to termin procesowy, materialnoprawny lub może jakiś inny, np. instrukcyjny.

Zgodnie z art. 819 § 2 k.c. zauważyć należy, że skoro bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie objęte ubezpieczeniem, to wynika stąd, że od chwili powstania tego zdarzenia rodzi się dla uprawnionego roszczenie skierowane do zakładu ubezpieczeń o wypłatę określonego świadczenia. Kodeks cywilny do spełnienia tego świadczenia przez zakład ubezpieczeń przewiduje 30-dniowy termin, chyba że umówiono

<sup>13</sup> Por. m.in.: W. Broniewicz: op. cit., s. 22; W. Berutowicz: op. cit., s. 101; W. Siedlecki: op. cit., s. 35; Z. Resich (w:) J. Jodłowski, Z. Resich: op. cit., s. 78 i n.

<sup>14</sup> Por.: J. Jankowski: Czasowa niedopuszczalność drogi sądowej — Istota i skutki, „Acta Universitatis Lodzianensis”, Folia iuridica 9, Łódź 1982, s. 38; Z. Resich: Dopuszczalność drogi (...), op. cit., s. 111—112; M. Wrzołek-Romańczuk: Charakter prawny obowiązku wyczerpania postępowania wewnątrzspółdzielczego, „Spółdzielczy Kwartalnik Naukowy” nr 2/1987, s. 98.

<sup>15</sup> Por.: W. Broniewicz: op. cit., s. 22—23; T. Ereciński: glosa do wyroku SN z dn. 21.I.1986 r. IV PP 8/85 PiP nr 7/1987, s. 135 i n.; J. Jankowski: Czasowa niedopuszczalność (...), op. cit., s. 40—42; tenże: Postępowanie reklamacyjne a dopuszczalność drogi sądowej i drogi arbitrażowej, NP nr 7—8/1971, s. 1114; K. Piasecki: op. cit., s. 13; L. Ostrowski: Czasowa niedopuszczalność drogi sądowej, „Palestra” nr 11/1984, s. 18 i n.; Z. Resich (w:) J. Jodłowski, Z. Resich: op. cit., s. 84; M. Wrzołek-Romańczuk: op. cit., s. 98.



się inaczej (art. 817 § 1 k.c.). *Prima facie* wyłania się problem, czy ów 30-dniowy termin z art. 817 § 1 k.c. jest tym samym terminem, o którym mowa w art. 55 ust. 1 ustawy. Otóż zaznaczyć należy, że termin z art. 817 § 1 k.c. jest określony dla zakładu ubezpieczeń, w którym obowiązany jest on spełnić świadczenie. Jest to więc tym samym wyraźnie termin materialnoprawny. Natomiast termin z art. 55 ust. 1 ustawy jest terminem określonym dla uprawnionego, po upływie którego może on dochodzić roszczenia w drodze sądowej. Ponadto termin do spełnienia świadczenia przez zakład ubezpieczeń, w odróżnieniu od terminu z art. 55 ust. 1 ustawy, nie jest terminem sztywnym. Po pierwsze — strony mogą inaczej umówić się co do tego terminu (art. 817 § 2 k.c.), tzn. wydłużyć go lub skrócić. Po drugie — termin ten może ulec przesunięciu na skutek okoliczności, o których mowa w art. 817 § 2 k.c., tzn. jeżeli w powyższym (30-dniowym) terminie wyjaśnienie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, to świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od wyjaśnienia tych okoliczności.

Z dokonanych rozważań wynika w sposób nie budzący wątpliwości, że termin z art. 55 ust. 1 ustawy jest inny od tego, który przewiduje art. 817 § 1 k.c.<sup>16</sup> Przede wszystkim podkreślić trzeba, że nie ma on żadnego wpływu na istnienie roszczenia i jego treść. Również odwrotnie — konkretne warunki realizacji roszczenia, zwłaszcza co do czasu realizacji (inaczej niż przy terminie z art. 817 § 1 k.c.), nie mają wpływu na początek, przebieg i zakończenie tego terminu. Związany jest on jedynie z dniem zgłoszenia roszczenia do zakładu ubezpieczeń.

W związku z tym, co zostało powiedziane, nasuwa się konkluzja, że omawiany termin z art. 55 ust. 1 ustawy — nie mając żadnego punktu odniesienia do materialnych elementów stosunku ubezpieczenia — nie ma tym samym charakteru materialnoprawnego. Z art. 55 ust. 1 ustawy wyraźnie wynika cel jego określenia, a mianowicie: dopiero z jego upływem powstaje możliwość dochodzenia roszczenia w drodze sądowej. Stąd też widać ścisły związek pomiędzy tym terminem a sądową drogą dochodzenia roszczenia. Wyraża się on w możliwości „uruchomienia” z upływem tego terminu środka procesowego, jakim jest pozew. Rozumowanie to skłania do zajęcia stanowiska, że termin z art. 55 ust. 1 ustawy ma charakter procesowy.

Zakończenie biegu powyższych terminów tylko w niektórych wypadkach może być zbieżne. Termin do spełnienia świadczenia

---

<sup>16</sup> Powyższego zróżnicowania nie przeprowadza J. Gęsikowski, który jak się wydaje jest skłonny traktować termin z art. 55 ust. 1 ustawy jako termin do spełnienia świadczenia przez zakład ubezpieczeń. Zob. J. Gęsikowski: Ubezpieczenia gospodarcze w nowej regulacji prawnej, „Wiadomości Ubezpieczeniowe” nr 1/1987, s. 12.

przez zakład ubezpieczeń — jak już powiedzieliśmy — może być z woli stron krótszy od 30 dni. Mimo to osoba uprawniona nie może wystąpić na drogę sądową, tylko musi „zaczekać” na upływ terminu z art. 55 ust. 2 ustawy. Ponadto powstają wątpliwości, czy początek biegu omawianych terminów jest ten sam, skoro ustawodawca w różny sposób go określił. I tak w art. 817 § 1 k.c. termin do spełnienia świadczenia przez zakład ubezpieczeń liczony jest „od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku”, natomiast w myśl art. 55 ust. 1 ustawy może dochodzić roszczenia w drodze sądowej dopiero „po upływie 30 dni od zgłoszenia roszczenia do zakładu ubezpieczeń”. Powstaje pytanie, czy „zawiadomienie o wypadku” w rozumieniu art. 817 § 1 k.c. jest tożsame ze „zgłoszeniem roszczenia” w rozumieniu art. 55 ust. 1 ustawy. Ustawa wprawdzie nie posługuje się terminem „zawiadomienie o wypadku”, jednakże w art. 55 ust. 1 wyraźnie odróżnia „zgłoszenie roszczenia o świadczenie (odszkodowanie)” od „zgłoszenia zdarzenia objętego ubezpieczeniem”. To ostatnie określenie należy uznać za tożsame z zawiadomieniem o wypadku w rozumieniu art. 817 § 1 k.c., ponieważ zgodnie z przyjętą terminologią przez wypadek ubezpieczeniowy rozumie się zdarzenie losowe, które objęte jest działalnością ubezpieczeniową. Ta sama ustawa, nowelizując art. 819 k.c., w § 4 również odróżniła „zgłoszenie roszczenia o świadczenie” od „zgłoszenia zdarzenia objętego ubezpieczeniem” (pozostawienie w art. 817 § 1 k.c. zwrotu „zawiadomienie o wypadku” jest — jak się wydaje — przeoczeniem ustawodawcy). Można więc powiedzieć, że ustawa wyraźnie odróżnia te dwa pojęcia.<sup>17</sup> Nasuwa się więc wniosek, że w art. 55 ust. 1 ustawy celowo posłużono się pojęciem „zgłoszenie roszczenia” i skutek w postaci możliwości wstąpienia na drogę sądową uzależniony został wyłącznie od zgłoszenia roszczenia do zakładu ubezpieczeń, a nie od zgłoszenia zdarzenia objętego ubezpieczeniem („zawiadomienia o wypadku”). Rozumując dalej, dochodzimy do ciekawego wniosku, że samo zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem rodzi po stronie zakładu ubezpieczeń jedynie obowiązek podjęcia czynności w celu ustalenia odszkodowania lub świadczenia i obowiązek jego spełnienia (art. 55 ust. 1 ustawy i art. 817 § 1 k.c.). Jednakże gdy uprawniony nie zostanie usatysfakcjonowany stanowiskiem zakładu ubezpieczeń, nie może on skierować sprawy do sądu. W tym celu powinien ponownie zwrócić się do zakładu ubezpieczeń i tym razem zgłosić roszczenie, a potem odczekać 30 dni.

<sup>17</sup> Różnica pomiędzy zgłoszeniem roszczenia a zawiadomieniem o wypadku została podkreślona w orzecznictwie SN na tle poprzednio obowiązującej ustawy z dnia 2.XII.1958 r. o ubezpieczeniach majątkowych i osobowych (Dz. U. Nr 72, poz. 357 z późn. zm.). Zob. orzec. SN z dn. 14.VII.1976 r. I CR 241/75, zamieszczone w OSpIKA z. 7—8/1977, poz. 133.

Nie da się ukryć, że tego rodzaju rozwiązanie jest trudne do zaakceptowania w praktyce, gdyż w wielu wypadkach może stać ono na przeszkodzie sprawnemu dochodzeniu roszczenia przez uprawnionego, który na ogół nie orientuje się w niuansach prawnych uregulowań. Podkreślić przy tym należy, że obecna regulacja zawarta w art. 55 ust. 1 ustawy ma charakter generalny, tzn. odnosi się ona do wszystkich rodzajów ubezpieczeń gospodarczych, zarówno ustawowych jak i umownych. W związku z tym naglącą wydaje się potrzeba zrównania w ustawie skutku zgłoszenia zdarzenia objętego ubezpieczeniem ze skutkiem zgłoszenia roszczenia, które umożliwiłoby skierowanie sprawy na drogę sądową nie tylko w razie zgłoszenia roszczenia do zakładu ubezpieczeń, ale również po zgłoszeniu zdarzenia objętego ubezpieczeniem (zawiadomienie o wypadku). Postulat ten może być spełniony przez zmianę przepisu art. 55 ust. 1 ustawy.

#### 4. Skutki niewyczerpania postępowania likwidacyjnego

Kolejnym ważnym zagadnieniem są skutki wniesienia sprawy na drogę sądową bez zachowania trybu określonego w art. 55 ust. 1 ustawy. Rozważania w tym zakresie mają nie tylko walor teoretyczny, ale również, a może przede wszystkim praktyczny. Należy zauważyć, że w naszym systemie prawnym występuje szereg sytuacji, w których przed skierowaniem sprawy na drogę postępowania sądowego obligatoryjne jest przeprowadzenie albo co najmniej wszczęcie innego postępowania, mianowicie postępowania przedsądowego. W literaturze w odniesieniu do tych postępowania używa się także określenia: „postępowania prejurysdykcyjne”.<sup>18</sup>

Na tle owych postępowania zarysowały się w doktrynie różnice poglądów co do ich charakteru prawnego. Spotyka się stanowisko, że wyczerpanie postępowania przedsądowego jest materialnoprawną przesłanką dochodzenia roszczenia w drodze sądowej, np. w odniesieniu do postępowania wewnątrzspółdzielczego<sup>19</sup> i reklamacyjnego.<sup>20</sup> Inny pogląd traktuje postępowanie przedsądowe jako przesłankę procesową dochodzenia roszczenia.<sup>21</sup> Wystę-

<sup>18</sup> Zob. K. Piasecki: op. cit., s. 11; T. Erciński: Głosa (...), op. cit., s. 135.

<sup>19</sup> Szereg przykładów tego rodzaju poglądów podaje M. Wrzołek-Romańczuk: op. cit., s. 97 (przyp. 10).

<sup>20</sup> Zob. np. W. Górski: Umowa przewozu, Warszawa 1983, s. 285 i n. oraz tegoż: Reklamacyjny tryb dochodzenia roszczeń w transporcie, PUG nr 2/1978, s. 35 i n. oraz Prawo transportowe, Warszawa 1982, s. 200—202, K. Piasecki: op. cit., s. 17; A. Żabski: Obligatoryjna reklamacja w krajowym transporcie towarów (Wybrane problemy), NP nr 6/1980, s. 70.

<sup>21</sup> Zob. np.: W. Broniewicz: Problem przesłanek procesowych w procesie cywilnym i postępowaniu arbitrażowym, ZN UŁ, Seria I, z. 59, s. 137; T. Ere-

puje też zapatrywanie o mieszanym charakterze tych postępowań ze względu na ich materialne i procesowe skutki.<sup>22</sup> Jeśli chodzi o ubezpieczenia to — jak już wskazaliśmy — w świetle art. 55 ust. 1 ustawy uprawniony może wystąpić na drogę sądową dopiero po upływie 30 dni od zgłoszenia roszczenia do zakładu ubezpieczeń. Dopiero bowiem z tą chwilą następuje otwarcie drogi sądowej.<sup>23</sup> A zatem dopóki nie nastąpi powyższe zgłoszenie roszczenia i upływ terminu, dopóty droga sądowa jest niedopuszczalna. Jest to więc niedopuszczalność czasowa. Wobec tego w świetle art. 199 § 1 pkt 1 k.p.c. w zw. z art. 55 ust. 1 ustawy wcześniejsze wystąpienie na drogę sądową powinno się zakończyć *de lege lata* odrzuceniem pozwu.<sup>24</sup>

W literaturze<sup>25</sup> zauważono jednak, że odrzucenie pozwu jest praktycznie niepożądane, zwłaszcza że pozew odrzucony z powodu czasowej niedopuszczalności drogi sądowej może ponownie w krótkim czasie do sądu trafić, mianowicie po upływie 30 dni od zgłoszenia roszczenia do zakładu ubezpieczeń. Ponowne wytoczenie powództwa nie nastąpi najczęściej wówczas, gdy zakład ubezpieczeń — uznając roszczenie uprawnionego — zaspokoi je w całości. Sytuacje takie w praktyce występują jednak rzadko.

---

ciński: Glosa (...), op. cit., s. 136; J. Jankowski: Czasowa niedopuszczalność (...), op. cit., s. 47; tenże: Postępowanie reklamacyjne (...), op. cit., s. 1115; J. Jodłowski (w:) J. Jodłowski, W. Siedlecki: Postępowanie cywilne — Część ogólna, Warszawa 1958, s. 81; J. Litauer: Komentarz do procedury cywilnej, Warszawa 1933, s. 2; M. Waligórski: Proces cywilny — Funkcja i struktura, Warszawa 1947, s. 67; M. Wrzosek-Romańczuk: op. cit., s. 100 (wraz z powołaną tam literaturą w przypisie 31).

<sup>22</sup> Zob. np.: S. Gronowski: Dochodzenie roszczeń z tytułu szkód w przewozie kolejowym, Warszawa 1979, s. 85—86; F. Zedler: Niektóre cywilnoprocesowe problemy ochrony praw konsumenta, „Palestra” nr 5—6/1983, s. 55 i n. Por. także K. Piasecki: op. cit., s. 14.

<sup>23</sup> Por.: M. Bosakirska: Dochodzenie roszczeń z czynów niedozwolonych w procesie cywilnym, Warszawa 1983, s. 104—105; T. Ereciński, Sądowe dochodzenie (...), op. cit., s. 44; tenże: Stosunek postępowania likwidacyjnego (...), op. cit., s. 354; J. Jankowski: Czasowa niedopuszczalność (...), op. cit., s. 60.

<sup>24</sup> Por. T. Ereciński, Sądowe dochodzenie (...), op. cit., s. 43; tenże: Stosunek postępowania likwidacyjnego prowadzonego przez organy zakładu ubezpieczeń w ramach obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych do postępowania sądowego (w:) Obowiązkowe ubezpieczenia komunikacyjne w PRL — Zagadnienia wybrane — Praca zbiorowa pod red. A. Wąsiewicza, Poznań 1979, s. 353; J. Jankowski: Postępowanie reklamacyjne (...), op. cit., s. 1114. Stanowisko literatury w tym względzie odnotowuje K. Piasecki: op. cit., s. 18.

<sup>25</sup> M. Bosakirska, op. cit., s. 105; T. Ereciński: Sądowe dochodzenie (...), op. cit., s. 43; tenże: Stosunek postępowania likwidacyjnego (...), op. cit., s. 353; J. Jankowski: Czasowa niedopuszczalność (...), op. cit., s. 60.

Zarówno w orzecznictwie<sup>26</sup> jak też w literaturze<sup>27</sup> zwrócono uwagę na możliwości innych rozwiązań tkwiących w przepisach k.p.c. Jak już podkreślaliśmy, w sprawach ubezpieczeń gospodarczych otwarcie drogi sądowej następuje dopiero z upływem 30 dni od zgłoszenia roszczenia do zakładu ubezpieczeń. W zależności od tego, czy wstąpienie na drogę sądową nastąpiło bez zgłoszenia roszczenia do zakładu ubezpieczeń, czy też po zgłoszeniu roszczenia, ale przed upływem owych 30 dni od zgłoszenia, wskazać można różne rozwiązania, które nie pociągałyby za sobą konieczności odrzucenia pozwu. W pierwszym wypadku przewodniczący, po stwierdzeniu braku zgłoszenia roszczenia do zakładu ubezpieczeń, może zarządzić doręczenie odpisu pozwu pozwanemu zakładowi i chwilę doręczenia potraktować jako zgłoszenie roszczenia, a termin rozprawy wyznaczyć dopiero po upływie 30 dni od doręczenia odpisu pozwu. Stanowisko to wydaje się zasadne, zwłaszcza że w teorii procesu cywilnego przyjmuje się, że doręczenie pozwu stanowi wezwanie zobowiązanego do spełnienia świadczenia.<sup>28</sup> Natomiast w wypadku, gdy z treści pozwu wynika, że roszczenie zostało zgłoszone do zakładu ubezpieczeń, ale nie upłynęło jeszcze 30 dni od tego zgłoszenia, przewodniczący powinien w trybie art. 208 § 1 pkt 5 k.p.c. zarządzić przedstawienie przez powoda dowodu zgłoszenia roszczenia i wyznaczyć rozprawę po upływie 30 dni od daty zgłoszenia roszczenia zakładowi ubezpieczeń.<sup>29</sup>

<sup>26</sup> Zob. uchwałę SN z dn. 28.X.1976 r. III CZP 46/76, opubl. w artykule J. Ławrynowicza: Dochodzenie roszczeń odszkodowawczych od zakładu ubezpieczeń przed sądem w świetle § 20 ust. 4 rozp. w sprawie obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych, „Palestra” nr 3—4/1977, s. 32—33.

<sup>27</sup> M. Bosakirska: op. cit., s. 105; T. Ereciński: Sądowe dochodzenie (...), op. cit., s. 43, tenże: Stosunek postępowania likwidacyjnego (...), op. cit., s. 353 i n.; J. Jankowski: Czasowa niedopuszczalność (...), op. cit., s. 60—61; J. Ławrynowicz (w:) J. Ławrynowicz, S. Nowak: Ubezpieczenia komunikacyjne — Teksty przepisów — Orzecznictwo — Komentarz, Warszawa 1987, s. 81—82; J. Ławrynowicz: Dochodzenie roszczeń odszkodowawczych (...), op. cit., s. 30—34; J. Ławrynowicz: Recenzja monografii T. Erecińskiego: Sądowe dochodzenie roszczeń z tytułu obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych, Warszawa 1976, „Palestra” nr 3—4/1977, s. 86—87; K. Piasecki: op. cit., s. 18; R. Zelwiański: Ubezpieczenia komunikacyjne, Warszawa 1979, s. 58.

<sup>28</sup> Zob.: W. Berutowicz: Znaczenie prawne sądowego dochodzenia roszczeń, Warszawa 1966, s. 131 i n.; W. Broniewicz: Następstwo procesowe w polskim procesie cywilnym, Warszawa 1971, s. 48; T. Ereciński: Stosunek postępowania likwidacyjnego (...), op. cit., s. 353; tenże: Sądowe dochodzenie roszczeń (...), op. cit., s. 43; J. Jankowski: Czasowa niedopuszczalność (...), op. cit., s. 59. Por. także orzeczenia SN z dn. 28.IV.1967 r. I CR 563/66 (OSNCP z 1967 r., poz. 227) i z dn. 26.XI.1964 r. I CR 293/64 (OSNCP z 1965 r., poz. 213).

<sup>29</sup> Zob. J. Jankowski: Czasowa niedopuszczalność (...), op. cit., s. 60—61. Por. M. Wrzosek-Romańczuk: op. cit., s. 102.

Rozwiązania te mogą w pewnym stopniu — mimo wszystko — stać się niekorzystne dla powoda. W sytuacji gdy zakład ubezpieczeń w terminie 30 dni od zgłoszenia roszczenia (a za takie uważa się — jak wyżej wskazaliśmy — doręczenie mu odpisu pozwu) uznaje i spełni w całości, sąd w orzeczeniu kończącym postępowanie obciąży powoda kosztami. Podobnie będzie w sytuacji, gdy zakład ubezpieczeń uzna w tym terminie żądanie pozwu, ale nie spełni świadczenia. Wówczas sąd, wydając wyrok, zgodnie z art. 101 k.p.c. obciąży powoda kosztami procesu na rzecz pozwanego zakładu ubezpieczeń.<sup>30</sup> Oczywiście powyższe stwierdzenie co do kosztów nie ma zastosowania wtedy, gdy zakład ubezpieczeń uzna roszczenie co do zasady, a spór będzie dotyczył jedynie wysokości roszczenia.

Może nastąpić także taka sytuacja, w której termin rozprawy zostanie wyznaczony przed upływem 30 dni od doręczenia odpisu pozwu zakładowi ubezpieczeń. Wydaje się, że również w tym wypadku sąd nie powinien odrzucić pozwu, tylko sięgnąć po możliwość z art. 156 k.p.c., tj. odroczyć rozprawę na czas do upływu owych 30 dni. Niewątpliwie, niespełnienie warunku z art. 55 ust. 1 ustawy przed skierowaniem sprawy na drogę sądową można uznać za ważną przyczynę odroczenia rozprawy w rozumieniu art. 156 k.p.c. Jednakże już z powyższego wynika, że rozwiązanie to ma także pewną niedoskonałość, ponieważ sądowi pozostawiona jest dowolność w kwestii wydania postanowienia o odrzuceniu pozwu bądź odroczeniu rozprawy.<sup>31</sup>

Ponadto sąd może zawiesić postępowanie, ale tylko na zgodny wniosek stron (art. 178 k.p.c.). Nie może tego zrobić z urzędu i sięgnąć po normę art. 177 § 1 k.p.c. chociażby z tej przyczyny, że ustawa w art. 55 ust. 1 nie wymaga do otwarcia drogi sądowej, a w konsekwencji także rozstrzygnięcia sądowego stanowiska zakładu ubezpieczeń, tylko zgłoszenia roszczenia i upływu terminu. Również i to rozwiązanie ma pewną niedogodność ponieważ — jak już wskazaliśmy wyżej — wymagany jest tu zgodny wniosek stron. W sytuacji więc, gdy nie ma takiej zgody, jedynym rozwiązaniem, poza odrzuceniem pozwu, jest odroczenie rozprawy, zwłaszcza że sąd może to czynić z urzędu (art. 156 k.p.c.). Ponadto zawieszenie postępowania powoduje niepotrzebną zwłokę w rozstrzygnięciu sprawy (minimum 3 miesiące — art. 181 pkt 2 k.p.c.).<sup>32</sup>

<sup>30</sup> Zob. M. Bosakirska: op. cit., s. 105—106; T. Ereciński: Sądowe dochodzenie roszczeń (...), op. cit., s. 44. Por. co do postępowania wewnątrzspółdzielczego: M. Wrzółek-Romańczuk, op. cit., s. 103—104.

<sup>31</sup> Ibidem.

<sup>32</sup> Ibidem.

## 5. Uwagi końcowe

Rozważone w niniejszym artykule wybrane zagadnienia postępowania likwidacyjnego w sprawach ubezpieczeń gospodarczych wskazują na ich teoretyczną i praktyczną złożoność. Sąd Najwyższy w uchwale z dn. 28.X.1976 r. III CZP 46/76, udzielając odpowiedzi na zagadnienie prawne w trybie art. 391 k.p.c. — na tle obowiązującego wówczas § 20 ust. 4 rozp. RM z dn. 28.11.1974 r. w sprawie obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych<sup>33</sup> przyjął: „okoliczność, że powód nie zgłosił Państwowemu Zakładowi Ubezpieczeń roszczenia z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej lub że od zgłoszenia tego roszczenia nie upłynęło 30 dni (...) nie uzasadnia odrzucenia pozwu ani oddalenia powództwa, jako przedwczesnego”.<sup>34</sup> Stanowisko to, jakkolwiek pożądane z praktycznego punktu widzenia, nie znajduje jednak normatywnego uzasadnienia w kodeksie postępowania cywilnego, co wynika z przeprowadzonych przez nas rozważań. Należy bowiem zauważyć, że w przepisach k.p.c. — w sytuacji gdy wstąpienie na drogę sądową nastąpiło przed zgłoszeniem roszczenia do zakładu ubezpieczeń bądź też przed upływem 30 dni od daty tegoż zgłoszenia — brak jest regulacji „nakazującej”, by sąd doręczył zakładowi ubezpieczeń odpis pozwu i wyznaczył termin rozprawy dopiero po upływie 30 dni od daty doręczenia tego odpisu, jak chce tego Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały.<sup>35</sup>

Podniesione zagadnienia nie wydają się jednak *de lege lata* możliwe do zadowalającego rozwiązania. Należy przy tym podkreślić, że mają one wymiar szerszy, tzn. wykraczający poza sferę ubezpieczeń gospodarczych. Odnoszą się bowiem w ogóle do postępowań przedsądowych. Istota trudności w ich rozwiązaniu tkwi w swoistej naturze postępowań przedsądowych, łączących w sobie zagadnienia materialnoprawne i procesowe.<sup>36</sup> Wobec powyższego *de lege ferenda* uzasadniony wydaje się postulat ogólnego uregulowania w przepisach k.p.c. przynajmniej niektórych kwestii dotyczących postępowań przedsądowych zwłaszcza poruszonych wyżej w artykule.

<sup>33</sup> Dz. U. Nr 46, poz. 274 z późn. zm.

<sup>34</sup> Cyt. za J. Ławrynowiczem: *Dochodzenie roszczeń (...)*, op. cit., s. 33.

<sup>36</sup> Zob. J. Ławrynowicz: *Dochodzenie roszczeń (...)*, op. cit., s. 33—34.

<sup>36</sup> Zob. K. Piasecki: op. cit., s. 14.